

---

niedziela, 29.01.2023

#### 4. Niedziela Zwykła - czyli słów kilka.....

Ewangelia zabiera nas dzisiaj na Górę Ośmiu Błogosławieństw (na zdjęciu kościół na tej górze). Każdy kaznodzieja musi poczuć się bezradny wobec dzisiejszych czytań. Jak zgłębić jedno z najważniejszych słów chrześcijaństwa, którymi niewątpliwie są błogosławieństwa? O każdym z nich można ułożyć niezliczoną liczbę kazań, konferencji i rekolekcji, a i tak będziemy dopiero na progu zrozumienia tego niewiarygodnego programu życia, który proponuje Pan Jezus.

Jest jednak nić łącząca je wszystkie, która powinna nam towarzyszyć w każdym rozważaniu, uprzedzać wszelkie „błogosławione” myślenie o nich. Chodzi o zachwyty. Warto sobie wyobrazić sytuację, w której Pan Jezus przekazał nam te słowa. Stał na górze, a wokół Niego stały tłumy ludzi zafascynowanych człowiekiem mówiącym inaczej niż wszyscy ci, których do tej pory słyszeli. Oto nagle spotykają kogoś, kto widząc ich biedę, samotność, zniewolenie, ucisk, wszelką słabość i niemoc, mówi, że są błogosławieni, mówi, że są najszczęśliwymi ludźmi na świecie! Bóg wpada w zachwyty, widząc takiego człowieka!

Żeby dobrze to zrozumieć, warto wrócić do podobnego momentu ze Starego Testamentu, w którym Izraelici otrzymują przykazania Boga. Często traktujemy je jako zbiór nakazów i zakazów, a są one czymś zupełnie innym. Kiedy się wczytamy w te słowa, zauważymy, że nie ma tam formy nakazującej, ale jest forma czasu przyszłego. Izrael zawiera przymierze z Bogiem, który w warunkach „kontraktu” obiecuje: jeśli będziesz ze Mną, wtedy nie będziesz kradł, nie będziesz zabijał, nie będziesz kłamał itd. Bóg pełen zachwyty patrzy na człowieka i mówi: bądź ze Mną, a zobaczysz, jaki jesteś wspaniały, zobaczysz siebie takim, jakim Cię naprawdę stworzyłem! Błogosławieństwa nie są czymś przeciwstawnym w stosunku do przykazań, są ich naturalnym rozwinięciem. Jeśli będziecie ze Mną – mówi Pan Jezus – będziecie szczęśliwi, bez względu na wszystko. Chodzi tylko o to, żebyśmy w Nim pokładali wszelką nadzieję, a nie w sobie.

Bóg, patrząc na nas, nie może wyjść z podziwu. I nie mają znaczenia nasze słabości i niemoce. Wręcz przeciwnie: Bóg wybrał to, co głupie, to, co niemocne, i to, co nie jest – woła dzisiaj św. Paweł. Właśnie takich Bóg nas chce i takimi się zachwyca. Od nas zależy tylko jedno: czy będziemy szukać schronienia w imieniu Pana, jak pisze prorok Sofoniasz. Jeśli będziemy z Nim, On sam zajmie się już całą resztą. Bo tylko w Nim możemy się chlubić, nawet naszą niemocą.